

Walcą z siecią telefonii komórkowej

Zabierzcie to od nas!

autor: **Sylwia Turkiewicz**

dodano: 12.10.06

tagi: Krzekowo, Klonowica | interwencje | ludzie

Bezręczanom wróciła nadzieja. Zgodę na postawienie masztu telekomunikacyjnego cofnął sanepid, bo zmieniły się przepisy ustawy o ochronie środowiska.

- Nie możemy już wydawać takich decyzji - tłumaczy Elżbieta Kułaga z sanepidu.

Pozytywnie dla mieszkańców wypowiedział się główny inspektor nadzoru budowlanego, który zalecił ponowne rozpatrzenie sprawy.

- Wreszcie widzimy światło w tunelu - cieszy się Zbigniew Kramkowski, przedstawiciel osiedla w walce z operatorem sieci komórkowej.

Mieszkańcy od dwóch lat próbują postawić na swoim. O tym, że stacja bazowa Ery będzie na Bezręczu, dowiedzieli się w lipcu 2004 roku.

- Wystraszyliśmy się. Znamy raporty, które mówią, że tego typu maszty zagrażają zdrowiu i nie powinny stać blisko budynków mieszkalnych - mówi Kramkowski. - Osiem metrów od masztu jest przedszkole! Ja mieszkam trochę dalej.

Mieszkańcy zaczęli zbierać podpisy. Najpierw poszli do Urzędu Miasta, by zgłosić sprzeciw. Ich wniosek został oddalony. Podobnie zadecydował wojewoda, który nie uznał mieszkańców za stronę postępowania. Zmieniło się, gdy problemem zajął się Zbigniew Gelzok z Rybnika, który od lat pomaga ludziom mieszkającym w sąsiedztwie stacji bazowych telekomunikacji.

- Wojewoda nie rozpoczął nawet postępowania w tej sprawie. Nie miał podstaw, żeby wydawać jakiegokolwiek decyzje - tłumaczy Gelzok.

To właśnie w odpowiedzi na jego pismo inspektor nadzoru budowlanego zalecił wojewodzie, by państwo Kramkowscy zostali uznani za stronę postępowania. Wojewoda twierdzi, że zastosuje się do pisma głównego inspektora.

- Ciągłe nie mamy jeszcze akt sprawy, które wysłaliśmy do inspektora budowlanego. Jak tylko wróca, wojewoda wznowi postępowanie. W ciągu miesiąca od otrzymania akt sprawa powinna ruszyć - zapewnia Agnieszka Muchła, rzecznik wojewody zachodniopomorskiego.